

**Filologiczne (ite)racje, czyli rzecz o  
“wieloczynnikowych zadaniach  
poznawczych” i sposobach na ich  
rozwiązywanie**

Beata Śniecikowska

Rec.: Krzysztof Skibski, *Poezja jako iteratura. Relacje między elementami języka poetyckiego w wierszu wolnym*. Poznań 2017.

BEATA ŚNIECIKOWSKA Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa

**FILOLOGICZNE (ITE)RACJE, CZYLI RZECZ O „WIELOCZYNNIKOWYCH ZADANIACH POZNAWCZYCH” I SPOSOBACH NA ICH ROZWIĄZYWANIE**

Krzysztof Skibski, POEZJA JAKO ITERATURA. RELACJE MIĘDZY ELEMENTAMI JEZYKA POETYCKIEGO W WIERSZU WOLNYM. (Recenzenci: Witold Sadowski, Małgorzata Witaszek-Samborska. Indeks nazwisk: Alicja Przybyszewska). Poznań 2017. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, ss. 304. Seria „Filologia Polska”. Nr 184.

„Poezja jako iteratura”. Fraza zapisana na okładce rozprawy Krzysztofa Skibskiego elektryzuje – wszystko jedno, czy rzecz wpadnie w ręce profesjonalnego czy całkowicie przygodnego odbiorcy (co empirycznie poświadcza przykład moich dzieci – uczniów podstawówki). Tytuł wytrąca z kolein percepcyjnych, zmusza do ponownego odczytania i do dociekań (nieważne, ile odbiorca ma za sobą literaturoznawczych lektur). Nieprawdopodobne, żeby w takim miejscu ostała się krzycząca literówka; dodanie „l” nieszczerze zresztą frazę usensownia. A zatem – koncept autorski, nie zaś karygodne przeoczenie edytorskie. Może wobec tego idzie o waloryzację językowego „kalekowania”? Może to kolejny, po poststrukturalistycznym, zwrot ku temu, co obarczone błędem, zmylone, z pozoru niepełnowartościowe?<sup>1</sup> Czy może wyjaśnień szukać trzeba w jeszcze innych przestrzeniach?

Skibski szybko – w pierwszych akapitach wstępu – rozwiewa wątpliwości. „Iteratura” odsyła, naturalnie, do literatury, kluczowa okazuje się tu jednak ukryta w tytule „iteracja”. Poezja widziana jako iteratura to zatem „literatura swoista, której odbiór warunkowany jest powtórzeniem nieprostym, anachronicznym (bo specjalnie zawieszonym w czasie), realizującym się w osobliwej pętli zadania pozornie zamkniętego i w układzie o ograniczonym stopniu swobody” (s. 12). Poetycka iteratura najdoskonalej wciela się w wiersz wolny – uprzestrzenniony, swoście autonomizujący wersy, czytany przez badacza nie przez pryzmat braku (numeryczności), ale w perspektywie własnych oryginalnych zdobyczy i pozytywnej charakterystyki. Z jednej strony, to charakterystyka nienowa dla odbiorców obeznanych ze współczesnymi studiami wersologicznymi<sup>2</sup>, nad nią wszakże nadbudowuje autor kolejne, zaprojekt-

<sup>1</sup> Dowodem powracającego zainteresowania tego rodzaju studiami może być np. dwutomowa publikacja *Understanding Misunderstanding* (Ed. T. Brzostowska-Tereszkiewicz, M. Rembowska-Płuciennik, B. Śniecikowska. T. 1: *Cross-Cultural Translation*; t. 2: *Artistic Practices*. Berlin 2019–2020), pokłosie międzynarodowej konferencji interdyscyplinarnej *Poetics of Misunderstanding* zorganizowanej w Instytucie Badań Literackich PAN w grudniu 2017.

<sup>2</sup> Skibski pisze o tym na s. 26: „Wiersz wolny składa się [...] z wersów, które są ekwiwalentne, relacyjne, ale nie muszą być syntagmatycznie kompletne. Wchodzą ze sobą w relacje w obrębie tekstu (są to relacje graficzne, syntagmatyczne, semantyczne i inne). Wszystkie elementy tekstu w wierszu wolnym mają wartość semantyczną (także znaki ortograficzne i interpunkcyjne) oraz współtworzą spójność tekstu na poziomie pojęciowym. Każda zaś numeryczność, ślad regularności, elementy konwencji obecne w tekście mają – w ramach wartości semantycznych – także wartość intertekstualną”.

towane już wedle własnych pomysłów, piętro refleksji wersologiczno-językoznawczo-antropologicznej. To w wielu punktach nowa, świeża perspektywa oglądu „wielozmianowego zadania poznawczego”, jak określa Skibski wiersz wolny (s. 27).

Z drugiej jednak strony, monografię Skibskiego cechuje pewna anachroniczność (rozumiana wszakże inaczej niż w przywołanym wcześniej cytacie). To nie jest książka „na czasie” – autor nie płynie na fali nowości metodologicznych, nie daje się porwać wartkim (nowo)humanistycznym prądom, nie szuka błyskotliwych luster intersemiotycznych czy transkulturowych dla swych tekstowych bohaterów. Wykonuje za to solidną robotę laboratoryjną, precyzyjnie łącząc narzędzia literaturoznawcze i językoznawcze, pieczołowicie sprawdzając ich operacyjność, a w razie potrzeby wyostrzając je i przemodelowując. Nie brak mu także odwagi i wynalazczości – jeśli we wcześniejszej refleksji naukowej nie stworzono pojęciowego „oprzyrządowania” koniecznego dla dociekań prowadzonych przez Skibskiego, badacz formułuje i definiuje nowe terminy (jest ich w rozprawie naprawdę niemało, ale też – wcale nie za dużo). Co istotne, enuncjacje teoretyczne każdorazowo zweryfikowane zostają w praktyce interpretacyjnej – książka obfituje w intrygujące analizy najnowszej polskiej poezji (dzięki obszernym cytatom zyskuje też ciekawy rys antologijny). Rozprawa poświadcza przy tym znakomitą orientację autora w najnowszych rodzimych badaniach nad wierszem i składnią (inna sprawa, że nieco brakuje tu odniesień do studiów obcojęzycznych, a te mogłyby stanowić dla ustaleń teoretycznych Skibskiego cenny punkt odniesienia). *Poezja jako literatura* jest pracą swoiście holistyczną, filologicznie transdyscyplinarną. To rzecz przede wszystkim dla fachowców (i osób do tego grona aspirujących), zmuszająca odbiorcę do używania szerokiego arsenału narzędzi, w jakie wyposażyły go wcześniejsze lektury językoznawcze i poetologiczne oraz, naturalnie, sama monografia Skibskiego.

Bardzo ważna w książce okazuje się także sama płaszczyzna wysłowienia. Solidność dyskursu nie niweluje jego językowej finezji. Odkrywczość i lekkość wysłowienia przyćmiewane bywają jednak hermetycznością znacznych partii wywodu. Wydaje się, że nośność pracy mogłaby być dużo większa, gdyby kluczowe części rozdziałów napisano nieco mniej gęstym językiem. Odbiorca zmuszony zostaje do wielokrotnej (iteracyjnej!) lektury licznych passusów tekstu. Nie bez trudu deszyfruje sensy ciasno, hermetycznie „upakowane” w poszczególnych partiach rozprawy, składających się na spójną wersologiczno-językoznawczą mozaikę. Jednak przecież precyzja wywodu nie musi wcale oznaczać jego skrajnej kondensacji. W swojej recenzji często przywoływać będę sformułowania badacza – zarówno te o wielkiej gęstości teoretycznej (parafraza grozi tu zresztą zniekształceniem konstruktów pojęciowych), jak i te, które świeżo, poetycko (!), a niekiedy także aksjologicznie, opisują fenomeny niełatwe do językowego unieruchomienia. Chwilami trudno uwierzyć, że cytaty zaczerpnięto z jednej monografii.

Pierwsza, najobszerniejsza i, w moim odczuciu, najbardziej odkrywczą część rozprawy poświęcona została problematyce kondensacji w wierszu wolnym. Autor rozpoczyna od opisanie kluczowych poetologicznych założeń pracy. To przekonanie (wywodzone m.in. z rozpoznań Artura Grabowskiego<sup>3</sup>) o samodzielności

<sup>3</sup> A. Grabowski, *Wiersz. Forma i sens*. Kraków 1999. (W kontekście rozpoznań Skibskiego i zajmujących go koncepcji poetologicznych bardzo ciekawie wybrzmiewają m.in. artykuły J. Orskiej

i swoistej pełnowartościowości poszczególnych wersów czy, mówiąc precyzyjniej, o „ekwiwalencji i osobliwym zrównaniu jednostek wersowych, ale nie na prawach części kontynuowanego tekstu o specyficznej formie utrwalenia, tylko – określonego sposobu kształtowania tekstu” (s. 32). Nie oznacza to bynajmniej kresu „myślenia składnią” (jest ono dla rozprawy Skibskiego fundamentalne), lecz daje asumpt do „analizy syntagmatycznego potencjału wersów i ich ewentualnej łączliwości w tekście” (s. 32, przypis 28).

Kolejnym kluczem do formy wiersza wolnego – retardacyjnej w swej istocie – jest, jak przekonuje badacz, graficzność (tu rozprawa wiele zawdzięcza kanonicznej już pracy Witolda Sadowskiego<sup>4</sup>), dająca czytelnikowi „możliwość osobliwego błędzenia w tekście [...]” (s. 35), a jednocześnie pozwalająca na odbiór paralelny z percepcją dzieła malarskiego. Wiersz wolny widzieć można zatem nie jako rozłożony na wersy komunikat, ale jako „dyskursywną i przestrzenną instalację, w której realizuje się pewien semiotyczny projekt” (s. 42). Tekst nie jest wszak „podzielony na wersy, a składa się z wersów [...]” (s. 108). O specyfice formy decyduje wreszcie wspomniana już powtarzalność w procesie odbioru, czytelnicze „działanie w pętli” (s. 36), niezbywalna „wielokrotność wewnątrztekstowa” (s. 39) (tu patronem rozważań okazuje się Kazimierz Bartoszyński<sup>5</sup>). Skibski następnie precyzyjnie tłumaczy, jak rozumieć relacyjność wersów, niedeterminowaną ich bezpośrednim następstwem w wierszu. Za jedno z najistotniejszych osiągnięć rozprawy uznaje wszakże opisanie elipsy wersowej – zjawiska, o którym, o ile wiem, zgodnie milczą dotychczasowe studia nad wierszem. Skibski precyzyjnie wylicza fundamentalne różnice między elipsą wersową a na pierwszy rzut oka niemal tożsamą z nią przerzutnią. Tę pierwszą charakteryzuje jako „cechę takich wersów, których potencja formalno-znaczeniowa w ujęciu analitycznym (potencjalna autonomia wersu) wskazuje na konieczność uzupełnienia do postaci akceptowalnej ze względu na wartość syntagmatyczną” (s. 68). Szczegółowy, wielostronny (i wielostronicowy) opis oraz znakomicie dobrane egzemplifikacje literackie właściwie uniemożliwiają niezrozumienie tego ważnego konstruktów badawczego. Za wyjątkowo interesujące uznaje fragmenty dotyczące eliptyczności wersowej w tekstach, które odznaczają się paralelizacją, oraz wypowiedzi na temat morfologicznej elipsy wersowej (bardzo dobrze zilustrowane przykładami z poezji Roberta Tekielego i Joanny Mueller).

Praca nad pozytywną charakterystyką wiersza wolnego wiedzie następnie ku, niezmiennie krzyżowanym z problematyką syntagmatyki, refleksjom na temat tabularności. Zrazu definiuje ją autor jako przestrzenność „unieważniającą prymarną funkcję następstwa linijek [...]” (s. 102, przypis 105) – tak daleko idąca teza budzić może sprzeciw odbiorcy, tym bardziej że w moim odczuciu nie bronią jej zapisane na kolejnych stronicach analizy wierszy. Następnie Skibski przyznaje, mimo wszystko, iż „linearność jako domena kompetencji czytelniczych stanowi

---

⟨*Jak „działa” wiersz? O składni zdania awangardowego.* „Forum Poetyki” 2017, nr 10) i J. Grądziel-Wójcik ⟨*Rozważania o wierszu.* „Teksty Drugie” 2002, nr 4)⟩. W recenzji nie odnotowuję, rzecz jasna, wszystkich istotnych dla wyводу Skibskiego inspiracji teoretycznych, przywołuję jedynie te o kluczowym znaczeniu dla podstawowych poetologicznych założeń książki.

<sup>4</sup> W. Sadowski, *Wiersz wolny jako tekst graficzny*. Kraków 2004.

<sup>5</sup> K. Bartoszyński, *O lekturze wielokrotnej.* „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 4.

integralny, lecz jednak niesamodzielny element lektury tekstu w wierszu wolnym” (s. 122), a:

Ostateczny projekt interpretacyjny wiersza określany jest [...] przez tabularność, ale niejako wtórna, poprzedzoną sprawdzianem linearności, czyli testem na spójność motywowaną regułami zwyczajowymi. [s. 123]

Analityczno-interpretacyjny wywód (badanie wierszy m.in. Krystyny Miłobędzkiej, Roberta Tekielego, Jacka Gutorowa, Julii Fiedorczyk) wydatnie poświadcza istnienie silnych, znaczeniowych relacji: przestrzenność–linearność. W tej części rozważań bardzo brakuje mi jednak głębszego namysłu nad typografią oraz układami bliskimi chwytom poezji wizualnej i konkretnej, których (przynajmy: delikatne) sygnały pojawiają się w analizowanych przez badacza tekstach. Na rozwinięcie i ukazanie na szerszym tle historycznokulturowym i socjologicznym zasługuje także jedna z postawionych przez badacza (i porzuconych w toku dalszych dociekań) tez. Zdaniem Skibskiego:

tabularność nie jest rewelacją nowych mediów ani upowszechnionej przez nie zmiany w percypowaniu tekstów, a jest zjawiskiem typowym dla poezji, w której pojawiło się wraz z pojęciem wiersza wolnego. [s. 106]

Druga, najkrótsza, część rozprawy poświęcona została innemu ukutemu przez badacza pojęciu – akomodacji poetyckiej. Skibski obficie czerpie z wcześniejszych studiów nad stylem i składnią, przedstawia jednak własną koncepcję, opierającą się np. na opisie korelacji między wielorakością ról składniowych poszczególnych słów a mechanizmami relacyjności wersów. Akomodację poetycką rozumieć można (choćby) jako „wzajemne dopasowanie się wersowych syntagm doraźnych do syntaktycznych wymagań wersów relacyjnych [...]” (s. 127, przypis 124), które „oznacza potrzebę negocjowania sensów, ponieważ [akomodacja – B. Ś.] sankcjonuje [...] relacje oryginalne, które często wymagają czytania wielokrotnego [...]” (s. 130, przypis 129). Skibski z powodzeniem dowodzi, iż tak postrzegana akomodacja stoi u podstaw licznych operacji sensotwórczych, m.in. percepcji metafor. Składnia okazuje się zatem, po raz kolejny, kluczem do czytania poezji. W przypadku części przedstawionych analiz czytelnik odnosi jednak wrażenie, że nowe narzędzie terminologiczne nie zostało w pełni wyzyskane, że dla zaprezentowanych opisów i interpretacji jego wytworzenie nie było wcale niezbędne.

Trzeci rozdział książki to drobiazgowe studium procesu reminiscencji frazeologicznej w iteracyjnym odbiorze wiersza wolnego. Autor precyzyjnie omawia działanie sygnałów frazeologiczności, ewokacji frazeologicznej, konotacji frazeologicznej, śladu frazeologicznego, supozycji frazeologicznej (ponownie dowodząc, iż kreatywność pojęciotwórczą warto łączyć z doskonałą orientacją w tzw. stanie badań). Po raz pierwszy w swych dociekaniach sięga po metody empiryczne, ciekawie zestawiając przy tym własny projekt ze słynnym eksperymentem Stanleya Fisha. (Żałuję tylko, że podobnych studiów doświadczalnych nie przeprowadził Skibski, pracując nad – najbardziej z mojej perspektywy interesującą – problematyką elipsy wersowej.) Intrygującym intersemiotycznym odniesieniem jest tu z kolei sztuka Michaela Frayna *Czego nie widać* (*Noises Off*). Wywiedziona z niej i wykorzystywana w poszczególnych podrozdziałach „teatralna metafora” (s. 171) doskonale uzmy-

sławia ukryte reguły działania frazeologizmów – a także ich najdelikatniejszych nawet sygnałów – w iteracyjnej pętli czytelniczej. Za interesujące i inspirujące (choć niekiedy też dyskusyjne) uznają również uwagi o „mechanizmach metaforyzacyjnych” związanych z „odbiorem śladu frazeologicznego” (s. 189).

Ostatnia część monografii Skibskiego to *Próby iteracyjne* – pięć szkiców analitycznych poświęconych twórczości wybitnych polskich poetów: Ewie Lipskiej, Julii Hartwig, Urszuli Koziół, Jerzemu Ficowskiemu i Tadeuszowi Różewiczowi. Badacz weryfikuje tu przydatność omówionych wcześniej konstruktywów teoretycznych, a także (jakby tych było mało!) wprowadza dodatkowe pojęcia przydatne w opisie i interpretacji przywoływanych utworów. Za najciekawsze uznają (być może przez wzgląd na własne preferencje czytelnicze) analizy tekstów Koziół i Ficowskiego. Mówiąc o „językowych precjozach” autorki *Fugi* – oraz o ich „szlifie” (s. 235), „barwie i masie” (s. 236), „czystości” (s. 244) – Skibski precyzyjnie analizuje zaskakujące diatezy, tropi ślady frazeologiczne, bada akomodację i elipsy wersowe. Przedmiotem szkicu o poezji Ficowskiego jest natomiast „żywiół palimpsestowości” (s. 245), widziany m.in. w różnorodnych przejawach poetyckiej podwójności i dwutorowości, w reminiscencjach frazeologicznych i działaniu parentez wersowych. Trudno odmówić sobie przyjemności przywołania fragmentów analizy badacza (tytułowa palimpsestowość zdaje się praktykę tę uprawomocniać):

Język poza językiem to zdziwione sobą słowa, to nowe relacje gramatyczne, zderzenia wielopokoleniowych przytoczeń z różnych stron, a także – najsilniej – efekt wolności jednostek języka – ich prawo do nieszlachetnego pochodzenia i burzliwych biografii. [s. 246–247]

Nie wszystkie spostrzeżenia Skibskiego uznają za równie celne (nie pierwszy raz zdarza się Skibskiemu widzieć reminiscencje frazeologiczne tam, gdzie ja ich – mimo usilnych prób – dostrzec nie potrafię). Mimo to traktuję szkic jako przykład doskonałej analizy filologicznej; za zasługę poczytuję autorowi także samo przypomnienie znakomitej, a rzadko przywoływanej i opisywanej, poezji Ficowskiego<sup>6</sup>.

Lektura wszystkich „prób iteracyjnych” nie pozostawia wątpliwości: prezentowane na kartach monografii bogate instrumentarium pojęciowe sprawdza się w działaniu – nie tylko w analizie wypreparowanych fragmentów wierszy ilustrujących poszczególne zagadnienia teoretyczne, ale też w znacznie szerszych opisach idiolektów twórczych. Takie zwięźczone gęstej problemowo rozprawy to także cenna poznawczo – i niosąca niekłamana przyjemność – nagroda dla czytelnika.

I jeszcze kilka refleksji na temat całości monografii. Zaskakuje pewne niewyważenie wywodu. W przypisach kryje się mnóstwo wyjaśnień i definicji kluczowych dla rozwoju narracji badawczej (dotyczących m.in. rozumienia pojęć tak fundamentalnych dla pracy, jak ekwiwalencja, eliptyczność wersowa, tabularność, akomodacja poetycka). Uwagi tam pomieszczone częstokroć zasługują na (poczesne!) miejsce w tekście głównym. Z drugiej strony, sporo zbędnego zamieszania robią stwierdzenia formułowane na marginesie zasadniczych rozpoznań recenzowanej książki – uwagi,

<sup>6</sup> Podzielałam zdumienie badacza, że ta poznaczona „kawałkami pokruszonej historii” (s. 246) twórczość nie doczekała się licznych, wieloaspektowych studiów.

których pominięcie nie byłoby dla wywodu najmniejszym uszczerbkiem, a które zaburzają tok lektury, domagając się doprecyzowań, otwierając wielkie, nietknięte już piórem Skibskiego, przestrzenie badawcze. Myślę tu zarówno o zagadnieniach z zakresu historii kultury, jak i o problemach teoretycznych. Taką niedopowiedzianą, jątrzącą kwestią jest – skądinąd fascynująca – sprawa relacji wiersza wolnego i starych, obrosłych genologiczną tradycją form gatunkowych. Kilkakrotnie określa badacz bezrymowe wiersze wolne dzielone na cztero- i trójwersowe strofoidy jako sonety (pisze nawet o „Klasycznej formie wiersza sonetowego”! (s. 49)). W zestawieniu choćby z subtelными rozpoznaniem dotyczącymi frazeologizmów w wierszu wolnym tego rodzaju ostre przyporządkowania zaskakują. I zaostrzają apetyt na precyzyjniejsze, bardziej zniuansowane dociekania. (Zogniskowane na wierszu wolnym badania łączące perspektywy wersologiczną i genologiczną *nb.* mogłyby zaowocować kolejną znakomitą monografią.)

Inną kontrowersyjną kwestią jest opisanie rodzimego futuryzmu jako „Z początku nieznacznie tylko faszyzującego [...]” (s. 18) – rzekome faszyzowanie wymagałoby obszernych wyjaśnień i doprecyzowań. Za zdecydowanie nazbyt generalizujące, i nieco krzywdzące dla powstającej wówczas poezji metrycznej i jej autorów, uznaje uwagę o roli wiersza wolnego w PRL-u. Wedle Skibskiego:

wybór formy [...] nieregularnej, nienumerycznej, czyli formy, która przywołuje reguły, ale z nimi ostentacyjnie polemizuje [...], jest przede wszystkim wyborem wolności [...] słowa [artystycznego – B. Ś.] w ogóle, wolności języka [...]. [s. 22]

Również związki liberatury i wiersza wolnego (wspomniane na s. 24) domagają się szerokich transdyscyplinarnych rozpoznań – albo pozostawienia na inną okazję badawczą. Zupełnie nie przekonuje mnie wreszcie koncept wiersza wolnego stojącego się „*alter ego* człowieka czytającego (świat)” (s. 24).

Rażą także drobne, ale sensotwórcze potknięcia. Wspomnę o dwóch, które wprawiły mnie w największe zakłopotanie. *Disappointment* (tytuł wiersza Tadeusza Pióry) to ‘rozczarowanie’, a nie ‘nieporozumienie’ – na tym drugim znaczeniu, płynącym *nb.* z nieporozumienia, zbudowano jednak ważny fragment analizy (s. 51). W opisie wiersza Krzysztofa Karaska *Wyznanie* mowa z kolei o „wersie, poprzedzonym przecinkiem, rozpoczynającym się od zaimka względnego [...]” (s. 137) – wszystko się zgadza, poza... przecinkiem właśnie (a interpunkcja jest w wierszu wolnym, i jego interpretacji, elementem nie do przecenienia, o czym zresztą Skibski wielokrotnie przekonuje).

Wskazane uszczerbki nie umniejszają wszakże wartości monografii. Krzysztof Skibski napisał bardzo ważną i bardzo dojrzałą naukowo książkę. To jedno z najistotniejszych w ostatnich latach studiów z zakresu wersologii, lektura obowiązkowa dla wszystkich badaczy wiersza wolnego i, szerzej, poezji ostatnich dekad. Sądzę, że rozprawa może być także ogromnie interesująca i inspirująca dla językoznawców, pokazuje bowiem m.in., w jaki sposób wykorzystywać w dociekaniaach poetologicznych „twardą” lingwistykę. To solidna robota filologiczna, praca, jakich obecnie mało, a jakich dzisiejsi badacze bardzo potrzebują – choć nie zawsze chyba są tego świadomi.

Abstract

---

BEATA ŚNIECIKOWSKA Institute of Literary Research of the Polish Academy  
of Sciences, Warsaw  
ORCID: 0000-0003-0099-5792

**PHILOLOGICAL (ITE)RATIONS, OR ON “MULTIFACED COGNITIVE TASKS” AND WAYS TO SOLVE THEM**

The review discusses Krzysztof Skibski's book *Poetry as an Literature. The Relationship between Elements of Poetic Language and Free Verse*. In the reviewer's opinion, it is an innovative study of non-numerical poem seen not from the perspective of deficit (regularity), but by the features peculiar to that form that is non-existent in other versification systems. The researcher successfully employs both linguistic and literary tools, as well as develops new cognitive constructs. Multiple (iterative) reading, connected with, *e.g.*, form spaciousness, verse relations, presence of verse ellipses, and phraseological reminiscences are made the key to free verse reception.